

JÓZEFÓW

nad Świdrem

PISMO SAMORZĄDOWE Sierpień 2016 nr 8 (278)



Fot. Maciej Piłat

**Spotykamy się na uroczystościach patriotycznych:
1 sierpnia Pomnik Łączniczek AK,
12 sierpnia Góra Lotnika**

W numerze: ■ Jeszcze więcej sportu ■ Wakacje w świetlicach środowiskowych

Grunt to nie wkurzać! Proszę zwolnij!

W Józefowie wystartowała akcja społeczna dotycząca poruszania się po drogach gruntowych w terenie zabudowanym. W piętnastu miejscach na terenie miasta staną specjalne znaki informacyjne: Nie wkurzaj prosimy!

Znaki o wymiarach 900 na 1025 mm zamontowane zostaną na zjazdach z ulic asfaltowych w ulice nieutwardzone. Zachęcają one kierowców do zwolnienia do 20 km/h, aby pojazdy nie zostawiały po sobie tumanów kurzu.

Autorem projektu jest agencja kreatywna BBDO Warszawa, która wykonała go dla Józefowa *pro publico bono*.

– Od półtora roku mieszkam w Józefowie. Bar-

dzo lubię swoją ulicę i podoba mi się to, że jest zwirowa, a nie asfaltowa, Czuję się przez to jakoś bardziej w lesie. Taka droga ma zasadniczo tylko jedną wadę: latem, kiedy jest sucho, przejeżdżając nią z nadmierną prędkością samochody wzbijają tumany kurzu. Każdy, kto mieszka przy drodze gruntowej, zna i rozumie ten problem – mówi Michał Nowosielski, dyrektor kreatywnej agencji BBDO Warszawa.



I tak właśnie zrodził się pomysł na stworzenie akcji, która zmobilizowałaby kierowców zjeżdżających z drogi asfaltowej na drogę nieutwardzoną do redukcji prędkości.

– Rzeczywiście w okresie letnim józefowianie narzekają na kurzenie się dróg gruntowych, co znacznie zmniejsza ich komfort mieszkania w naszym mieście. Wielokrotnie na naszej stronie internetowej oraz w gazecie samorządowej poruszaliśmy ten problem i apelowaliśmy do kierowców o dostosowanie prędkości do warunków jazdy, lecz problem ten wraca co roku jak bumerang. Gdy przedstawiono nam koncepcję akcji społecznej – bez wahania postanowiliśmy ją w Józefowie zrealizować – mówi Marek Banaszek, zastępca burmistrza Józefowa.



Póki co w Józefowie stanie piętnaście znaków: Nie wkurzaj. Prosimy zwolnij. 20 km/h. Znaki zostaną zamontowane przy wjazdach w ulice: Jagodową, Jachowicza, Samorządową, Werbeny, Rodziewiczówny, Krótką, Malinową, Otwocką, Złotej Jesieni, Bogustawskiego, Rolniczą, Ekologiczną, Dworską, Sienkiewicza (odcinek nieutwardzony) oraz bez nazwy (za składem budowlanym od ul. Granicznej).

Kryteriami wyboru ulic były: natężenie ruchu drogowego, długość ulicy, interwencje mieszkańców narzekających na kurz, wspominających, że należy polewać nawierzchnię wodą albo położyć asfalt.

Akcja ma obecnie formę pilotażu i jeśli będzie cieszyła się poparciem mieszkańców, a przede wszystkim będzie przynosiła wymierne efekty – miasto nie wyklucza poszerzenia jej zasięgu.

Józefów jest także otwarty na współpracę z innymi samorządami, które chciałyby wdrożyć podobne rozwiązanie u siebie.

Na Państwa opinie i uwagi czekamy pod adresem: wkurzanie@jozefow.pl.

Magdalena Janczewska

Burmistrz Miasta Józefowa
zaprasza na obchody
72 rocznicy wybuchu
Powstania Warszawskiego
1.08.2016
g. 17:00
przy pomniku Łączniczek AK
w Józefowie

Po części oficjalnej
KONCERT
powstańczych piosenek
W BÓJ
POJDIEMY!

wystąpi:
Teatr Muzyczny Od Czapy
oraz
Dariusz Bafeltowski - gitara
Dariusz Budkiewicz - bass
Julian Czaporowski - akordeon
Przemek Pacan - perkusja
Marta Sobczak - fortepian

Współorganizator: **FUNDACJA Sztafeta**

Zapraszamy w piątek 12 sierpnia godz. 16 na uroczystość patriotyczną na Górze Lotnika.

Projekt rewitalizacji

Stare bywa piękne

Na przestrzeni ostatnich lat z radością obserwuję wzrost zainteresowania lokalną historią, przejawiający się w rozmaity sposób. Tylko w minionym i obecnym roku pojawiły się opracowania historyczne, będące wynikiem wieloletniej pracy ich autorów, m.in. książka Maurycego Stanaszka „Urzeczce”, „Rocznik Józefowski” będący zbiorem artykułów o historii Józefowa wydany przez wydawnictwo Świdermajer we współpracy z Urzędem Miasta, kolejny „Rocznik Otwocki” pt. „Polesie. Łurzyce i okolice” wydany przez PTTK.

W Wawrze z okazji 150-lecia gminy Urząd Dzielnicy wydał książkę o jej historii, a przypomina, że Józefów i część gminy Wawer przez wiele lat stanowiły jedność administracyjną jako Letniska Falenickie.

W józefowskiej bibliotece stale prowadzony jest projekt pt. Archiwum Tradycji Lokalnej, rosną zbiory materiałów historycznych, którymi dzielą się mieszkańcy.

Jednocześnie rośnie zainteresowanie zachowaniem tradycji „świdermajerowej”, coraz więcej starych domów jest restaurowanych, pojawiają się także elementy drewniane na werandach i tarasach, wreszcie mamy całkiem

sporą kolekcję nowych domów stylizowanych na „świdermajer”, gdzie architekci posługują się elementami zaczerpniętymi z XIX- i XX-wiecznej tradycji drewnianego, letniskowego budownictwa na linii otwockiej.

Interesujące i propagujące szacunek doabytków są działania Stowarzyszenia „Świdermajer”, szczególnie trwająca od kilku lat współpraca z wykładowcami i studentami Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej i Wydziału Technologii Drewna SGGW. Efekty ostatniego konkursu na Politechnice Warszawskiej pt. „Przestrzenie dziedzictwa. Rewitalizacja centrum Józefowa polegająca na odbudowie historycznej osi miasta” mogliśmy obejrzeć na wystawie podczas tegorocznych „Otwartych ogrodów”.

Poszczególne propozycje studenckie mogą posłużyć także jako inspiracja dla przygotowywanych projektów rewitalizacyjnych w naszym mieście.

Coraz bardziej realna bowiem wydaje się szansa na uratowanie dwóch starych i pięknych, należących do miasta domów przy ulicy Wyszyńskiego – tzw. Kolonii Frankówka (nr 2) i Willi Balbinów (nr 11). Zostały wykonane ekspertyzy, trwają prace projektowe. Piękna

drewniana willa w ścisłym centrum pomieści Dom Nauki i Sztuki, który funkcjonuje obecnie w niezbyt wygodnym baraku. Ośrodek kultury w znakomicie zachowanym zabytkowym domu ma szansę być fantastyczną wizytówką miasta.

Niewielka, nawiązująca do klasycyzmu murowana willa przy ul. Wyszyńskiego 11, po generalnym remoncie i ewentualnej rozbudowie służyć będzie józefowskim seniorom.

Takie są plany i takie nadzieje. Składane są wnioski o dofinansowanie kosztownych rewitalizacji. Jeśli uda się zdobyć fundusze, ruszą prace remontowe.

Trzymajmy kciuki, aby przedsięwzięcie się udało. Im więcej starych domów będzie w dobrej formie, tym większa szansa, że nasze miasto zachowa swój indywidualny, niepowtarzalny charakter.

Tekst i foto: Lidia Dańko

Ul. Wyszyńskiego 2 – tu będzie Dom Nauki i Sztuki



Budynek przy ul. Wyszyńskiego 11 – służyć będzie seniorom



Decyduj o rewitalizacji

Podczas tegorocznej edycji festiwalu „Otwarte ogrody” w „Miasteczku Świdermajer” przy ul. Wyszyńskiego 2 rozpoczęły się konsultacje społeczne dotyczące Programu Rewitalizacji Józefowa.

Konsultacje miały charakter rozmów oraz warsztatów z mieszkańcami i polegały na zaznaczaniu na mapie miejsc, gdzie występują problemy społeczne czy techniczne, a także wypełnianiu ankiet.

Na zakończenie wszyscy chętni mieszkańcy wzięli udział w spacerze studyjnym. Józefowianie dowiedzieli się o planach renowacji i dostosowania do nowych funkcji budynków przy ul. Wyszyńskiego 2 (Dom Nauki i Sztuki) i Wyszyńskiego 11 (Dom Seniora).

Odwiedzili również dawny budynek kolei nadwiślańskiej przy ul. Wawerskiej 31.

Weź udział w debacie

Burmistrz Miasta Józefowa zaprasza mieszkańców, przedstawicieli instytucji i organizacji pozarządowych oraz przedsiębiorców do udziału w pracach nad lokalnym programem rewitalizacji miasta Józefowa.

W czwartek 11 sierpnia o godz. 18.00 w Klubie Hydrofornia przy ul. Kardynała Wyszyńskiego 1 odbędzie się debata na temat rewitalizacji miasta. Zapraszamy.

Wakacje

Niezapomniane wrażenia

Uśmiech na twarzach józefowskich dzieci jest dla nas największą nagrodą – powtarza Jarosław Grudziński, prezes Stowarzyszenia „Forum Chrześcijańskie”, które jest organizatorem półkolonii letnich. Od 1998 roku zajęcia odbywają się przy parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Józefowie, a od 2001 roku przy parafii Jana Chrzciciela w Michalinie. Za dwa lata będziemy więc świętować okrągły jubileusz. A jest się z czego cieszyć, gdyż w ostatnich latach to właśnie na świetlicach środowiskowych spoczął ciężar aranżacji wolnego czasu dzieciom i młodzieży. A o tym, że i tym razem organizatorzy świetnie się spisali, świadczy imponująca frekwencja. Z zajęć w józefowskiej świetlicy radość czerpało codziennie od 90 do 100, zaś w Michalinie od 60 do 80 podopiecznych. O to, czy letni program przypadł uczestnikom do gustu, zapytaliśmy dzieci i rodziców. Nie zabrakło także głosu wychowawczyń.



Weronika Bąk

Do zeszłego roku nie miałam pojęcia, że coś takiego jak świetlice środowiskowe istnieje – dowiedziałam się od siostry ciotecznej, która mi je poleciła.

W czasie roku szkolnego przychodzę tu odrabiać lekcje z matematyki, języka polskiego i angielskiego. W wakacje najchętniej śpiewam na karaoke oraz pomagam młodszym dzieciom w adaptacji. Lubię bawić się z młodszymi – do świetlicy przychodzą bardzo mądre dzieci, chociaż niektóre to łobuziaki. Przyciąga mnie także obecność wolontariuszy, od których uczę się języków, kultury, śpiewam piosenki oraz kontaktuję się z nimi za pomocą Messengera. W ten właśnie sposób zaprzyjaźniłam się z Rosjaną.



Jakub Luty

Przed wszystkim uwielbiam jeździć na wycieczki – ostatnio byliśmy w planetarium. Dużą radość

sprawia mi codzienna zabawa z kolegami i koleżankami. Przed śniadaniem zapoznajemy się z kulturą wolontariuszy – uczą nas swoich piosenek i słownictwa, wspólnie przygotowujemy prace plastyczne. Chętnie spędzam czas grając w gry komputerowe, ale nie zawsze mogę – obowiązuje zapisy.



Magdalena Piskorz

Najbardziej zadowolona jestem z tego, że moje dzieci są bezpieczne. Przychodzą do świetlic drugi

rok, a co najważniejsze – bardzo to lubią. Chętniej idą na wyjazdy na basen, na zajęcia taneczne, wycieczki, wyprawy do kina. Sam kontakt z zagranicznymi wolontariuszami to dla dzieci niecodzienne doświadczenie. Samodzielnie w tym roku byłoby mi trudno zapewnić im takie atrakcje. Poza tym organizacja dwóch miesięcy wakacji z perspektywy rodzica nie jest wcale łatwa. Dlatego półkolonie w świetlicach to nieoceniona inicjatywa.



Iwona Stryjewska

Półkolonie świetlicowe w pozytywny sposób zmieniły moją córkę. Z nieśmiałej dziewczynki, którą była

jeszcze na początku ubiegłorocznych wakacji, stała się osobą pewną siebie i otwartą na świat. Zajęcia wprowadziły Malwinę w dobrotę psychiczną, zwalczyły negatywne skutki stresu, a uśmiech opiekunów i serdeczna atmosfera dopełniły przemianę. Jest to z pewnością nietuzinkowy rodzaj świetlic, gwarantujący nie tylko swobodę, ale też wysoki poziom wychowawczy. Tym, co mnie urzekło, jest fakt,

że panie uczą tego, jaką wartością w życiu każdego człowieka jest przyjaźń i tolerancja. Malwina uwielbia towarzystwo wolontariuszy – w zeszłym roku mocno przeżyła rozstanie z zagranicznymi kolegami. Doszło do tego, że wszelkie wyjazdy planujemy w sierpniu po zakończeniu zajęć.



Kamila Bartczak

Czas spędzany na świetlicy składa się na przeróżne gry, zabawy, warsztaty plastyczne, co córce bar-

dzo się podoba. Urozmaicony jest poprzez wyjazdy na basen, tańce, decoupage, wycieczki – każdego dnia dzieje się coś innego. Dzieci mają duży teren rekreacyjny na świeżym powietrzu, gdzie mogą się wyhasać. Świetnie sprawdzają się wolontariusze, którzy prowadzą głównie zajęcia sportowe. Widać, że wychowankowie czują się tutaj bezpiecznie – nabywają nowe relacje koleżeńskie i przyjacielskie. Dla rodzica ważne są także przygotowywane posiłki, przez co nikt nie wychodzi ze świetlic głodny. Najważniejsza jest radość dziecka, a tegoroczna frekwencja jest chyba najlepszą reklamą.



Małgorzata Molczyk

Wakacyjną działalność świetlic oceniam bardzo dobrze. Co ważne córka czuje się bezpieczna, chętnie

uczęszcza na zajęcia i sprawia jej to dużą frajdę. Nie wyobraża sobie nawet jednodniowej absencji. Tym bardziej, że czas spędzony w świetlicy jest urozmaicony. Pomimo wielu nowych twarzy odnajduje się w grupie. Widać, że organizacja jest na wysokim poziomie – nigdy nie słyszałam od córki złego słowa.

Beata Mętrak, wychowawczyni ze świetlicy przy parafii Jana Chrzciciela w Michalinie. W tym sezonie muszą się pochwalić bardzo prężną i kreatywną grupą zagranicznej młodzieży. Wolontariusze poprzez zabawę uczą dzieci obyczajów i zachowań ze swoich krajów. Przygotowaliśmy m.in. charakterystyczne dla danej kultury plakaty, a co ważne – wolontariusze na wysokim poziomie oceniają umiejętności językowe dzieci. Bardzo cieszymy się z możliwości korzystania z przestronnego placu zabaw – to wielka radość dla dzieci i głów-

ne miejsce zabaw. Niedawno nasza świetlica powiększyła się o dodatkową salę służącą jako stołówka. Doceniamy miłe przyjęcie przez księży, którzy nigdy nie narzekają i cierpliwie znoszą poziom decybeli. A frekwencję mamy pokazać, z przewagą młodszych uczestników, choć nie brakuje też gimnazjalistów.

Anna Wojtkowicz, wychowawczyni ze świetlicy przy parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Józefowie

Dzieci przyciąga wszystko. Zależy to oczywiście od upodobań – jedni lubią gry komputerowe, drudzy wyprawy na basen, jeszcze inni warsztaty plastyczne. Zajęcia są tak zaplanowane, aby każde dziecko znalazło coś dla siebie. Oprócz tego naszym wyróżnikiem jest duża swoboda przychodzenia oraz wyboru zainteresowań. Uczestników przyciąga także możliwość przebywania z rodzeństwem – nie ma podziału grup na roczniki. Dla rodziców to wygoda – starsze dzieci opiekują się młodszymi. Ważna dla rodziców pracujących jest także możliwość wcześniejszego dowożenia swoich pociech. Choć świetlice otwarte są od godziny 9.00, to dziecko możemy przyjąć już od 8.00.

Świetlice dla wszystkich

Jedną z głównych inicjatyw stowarzyszenia są świetlice dla dzieci zaistniałe w celu umożliwienia dzieciom właściwego spędzania wolnego czasu.

W styczniu 1998 roku powstała świetlica – ognisko terapeutyczne przy parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej, trzy lata później zaś przy parafii pw. Jana Chrzciciela w Michalinie.

Świetlice działają corocznie do tej pory (również w czasie ferii i wakacji z wyjątkiem trzech tygodni sierpnia). Od środy do piątku w godzinach 14.00–18.00 podopieczni korzystają z zajęć dydaktyczno-edukacyjnych, wyrównawczych z przedmiotów szkolnych, spędzają czas na zabawie z rówieśnikami, prowadzone są warsztaty plastyczne, taneczne czy też komputerowe.

– To dla mnie naprawdę nieoceniona pomoc – chwali Małgorzata Molczyk. Trzy razy w tygodniu dowożę córkę na świetlicę przy ul. 3 Maja, gdzie nie tylko odrabia lekcje, ale twórczo spędza czas.

Pod wrażeniem świetnej organizacji półkolonii, a także ilości uczestników, byli radni

kursu ofert dotyczącego wsparcia realizacji zadań publicznych w zakresie zapewnienia opieki nad dziećmi z terenu Józefowa miasto udzieliło stowarzyszeniu dotacji w wysokości 160 000 zł.

Warto wspomnieć, że lokale świetlicowe wzbogacone zostały o dwa zestawy komputerowe od miasta. 29 maja voucher na ich zakup na ręce zarządu organizacji przekazał **burmistrz Stanisław Kruszewski**. Dzięki gościnności proboszczów lokale należące do parafii organizacja otrzymuje za darmo.

Szeroki zakres inicjatyw

Prowadzenie świetlic nie jest jedyną działalnością stowarzyszenia. Od 11 lat organizacja finansuje dożywianie dzieci w szkołach i przedszkolach. Zaczęło się skromnie od 1400 obiadów w 2005 roku, by w 2015 roku wzrosnąć do 5582. Środki na ten cel pochodzą z uzyskanych przychodów, a więc kwest, darowizn, składek członkowskich, a także z wpłat 1%.

Pełne wrażeń dla dzieci spotkania z Miłkołajem, odbywające się co roku w obydwu parafiach, również aranżuje „Forum Chrze-



Na placu zabaw przy świetlicy w Michalinie



Zajęcia taneczne w świetlicy przy ul. 3 Maja

Stowarzyszenie „Forum Chrześcijańskie”

W maju Stowarzyszenie „Forum Chrześcijańskie” obchodziło 25-lecie działalności charytatywnej. Organizacja powstała z idei bezinteresownej pomocy osobom potrzebującym wsparcia.

Wśród członków założycieli byli: Jarosław Grudziński (obecny prezes) oraz Teresa Uzarska (wiceprezes stowarzyszenia). Zarząd wspomagany jest przez liczne grono ludzi pragnących zrobić coś pożytecznego.

z Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia, Opieki Społecznej i Sportu Rady Miasta wizytujący świetlice na początku lipca. – Dzieci mają tak szeroki wachlarz zajęć, że nie mają czasu na nudę, a jak widać nasze świetlice przeżywają obłęzenie – cieszyła się **Teresa Uzarska** (wiceprezes SFCh). Pochwaliła się także odmalowaniem sali sportowej oraz wejściowego korytarza.

Działalność świetlic finansowana jest z dotacji udzielanych przez miasto Józefów. W tym roku w wyniku przeprowadzenia kon-

ścijańskie”. W grudniu zeszłego roku obdarowano w ten sposób prawie 600 najmłodszych józefowian.

W bożonarodzeniowy i wielkanocny kalendarz wpisało się przygotowywanie paczek świątecznych dla rodzin wielodzietnych, osób samotnych, a niezamożnych. W pierwszym roku działalności taką pomocą objęto 75 rodzin. Obecnie grupa charytatywna pomaga około 150 rodzinom.

Tekst i foto: Sylwia Papis

FLESZ

Komunikat

W sierpniu przerwa wakacyjna w pracach Rady Miasta. Kontakt telefoniczny z biurem Rady Miasta 22 779 00 27.

Wnioski o dożywianie

Sierpień to miesiąc zwiększonych wydatków dla wszystkich rodziców, a przecież od września trzeba zapewnić swoim pociechom także wyżywienie w szkole.

Druga połowa wakacji jest zatem dobrym momentem, aby rodziny, w których dochód na osobę nie przekracza 150% kryterium dochodowego, tj. 771 zł, zgłosiły się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Józefowie, który realizuje rządowy program „Pomoc państwa w zakresie dożywiania na lata 2014–2020”. Jest to realna pomoc dla rodzin ubogich.

Od stycznia do czerwca tego roku z programu skorzystały 82 osoby pobierające edukację w szkołach podstawowych, gimnazjach oraz placówkach ponadgimnazjalnych. Przez pierwszych sześć miesięcy 2016 roku koszt pomocy wyniósł 34 769 zł, za które wydano 7609 posiłków.

Wnioski o pomoc w formie posiłku w szkole na okres września–grudzień 2016 już teraz można składać w józefowskim MOPS.

Warto podkreślić, że pieniądze otrzymywane w ramach programu „500+” nie są wliczane do dochodu. Nie trzeba wypełniać żadnych formularzy – wystarczy przyjść z podaniem, a pracownicy ośrodka zajmą się każdym z nich.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Józefowie przy ul. Skłodowskiej-Curie 5/7 czynny jest w poniedziałki w godzinach 9.00–17.00 oraz od wtorku do piątku w godzinach 8.00–16.00, tel. 22 789 53 93.

Jb

PRZYPOMNIENIE

Uprzejmie informujemy, iż 10 sierpnia mija termin płatności opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi za lipiec.

Zwracamy się z prośbą o terminowe uregulowanie płatności. Niewpłacona w terminie należność staje się zaległością, od której będą pobierane odsetki podatkowe. W przypadku braku wpłaty zostanie wystawione upomnienie, które dodatkowo obciąży zobowiązanego kosztami upomnienia w kwocie 11,60 zł.

Zwracamy się z prośbą do mieszkańców, którzy nie uiszcili wcześniejszych należności, o NIEZWŁOCZNE ich uregulowanie.

Praca to pasja i przyjemność

Rozmowa z Ewą Komar, nową prezes MLKS Józefovia

Aktualnie MLKS Józefovia liczy **313 zawodników**, ok. 40% to mieszkańcy Józefowa. Na 245 trenujących w Józefovii dzieci 168 mieszka w Józefowie.

Przez ostatnie dwa lata pełniła Pani funkcję sekretarza klubu. Teraz została Pani jego prezesem wybranym 104 głosami, przy jednym głosie nieważnym. To dobry początek.

Skorzystam z okazji, aby podziękować wszystkim wyborcom za okazane poparcie. To dla mnie ważne i budujące doświadczenie. Zostałam obdarzona ogromnym zaufaniem i ciężar odpowiedzialności, jaki na mnie spoczął, jest bardzo duży, ale ja nigdy się nie poddam. Powalczymy z trudnościami. Nie jestem sama – świetnie współpracuje się z Integracyjnym Centrum Sportu i Rekreacji, a moi dotychczasowi współpracownicy to wartościowi i wspaniali ludzie.

Mimo jednogłośniego poparcia w głosowaniu wyraziła Pani zgodę warunkową na objęcie funkcji prezesa – dlaczego?

Działalność w klubie chciałabym traktować jako przyjemność i pasję, a nie jak niechciany obowiązek. Ja przychodzę tutaj dla dzieci, dla naszych zawodników i dla piłki, a nie po to, żeby się denerwować. Chciałabym zmienić relacje między zarządem, a trenerami i zawodnikami. Uważam, że klub to przede wszystkim zawodnicy, potem sztab trenerski, później są rodzice, a na końcu zarząd i tak to – w moim mniemaniu – powinno funkcjonować. Dla mnie istotne jest, żeby między nami był dialog. Trenerom i rodzicom obiecałam, że mój pokój będzie zawsze otwarty. Zapraszam wszystkich, którzy mają coś do powiedzenia w kwestii działalności klubu, czy mają jakieś sensowne propozycje, bo klub budujemy my wszyscy!

Czy poza poprawą relacji międzyludzkich możemy spodziewać się jeszcze innych zmian?

Na pewno będę kontynuowała to, co rozpoczęła poprzedni zarząd, bo uważam, że zrobiono bardzo dużo dobrych rzeczy. Z istotnych zmian, jakie chciałabym w trakcie swojej kadencji wprowadzić, to na pewno przenieść termin walnego zgromadzenia na nieco wcześniejszy. Koniec czerwca to nie jest fortunny okres. My teraz zostaliśmy z wieloma sprawami, a w lipcu są urlopy, wakacyjne wyjazdy. Nie ma trenerów, rodziców i zawodników, a decyzje, które musimy teraz podjąć, są kluczowe i ważne.

Chciałabym zatrudnić koordynatora. Nie wiem czy kiedykolwiek w klubie była taka osoba, ale jest ona nam niezbędna dlatego, że zarówno w poprzedniej kadencji, jak i w obecnym zarządzie nie mamy takich znawców technicznych spraw sportu. Ja mogę współpracować z miastem czy z władzami związku piłki nożnej,

Nowy zarząd

MLKS Józefovia Józefów

Ewa Komar – prezes zarządu

Paweł Kołodziej – wiceprezes do spraw finansowych i kontaktów z miastem

Marek Pałka – wiceprezes do spraw szkolenia

Beata Krajewska – sekretarz

Sławomir Faliński – skarbnik

Jacek Wojda – gospodarz

Wojciech Czapka – członek zarządu

ale trudno mi oceniać pracę trenerów, bo się na tym po prostu nie znam. Dlatego przydałby się nam profesjonalista, który koordynowałby cykl szkoleniowy i pilnował trenerów. Teraz nie jesteśmy w stanie profesjonalnie kontrolować czy trenerzy trzymają się systemu, który wspólnie wprowadziliśmy ponad dwa lata temu.

Obecnie w klubie funkcjonuje jedynie sekcja piłki nożnej. Czy nie myśli Pani o rozszerzeniu działalności Józefovii?

Mamy w zamyśle stworzenie drugiej sekcji. Byłoby to coś dla kobiet i dziewcząt. Wstępnie myślimy o sekcji cziirliderek. Fajnie by było mecze piłkarskie urozmaicić o występy dziewczynek. One miałyby satysfakcję z występu przed publicznością, a zawodnicy budującą motywację. Nie ukrywam też, że bardzo bym chciała, żeby te nasze piękne trybuny zaczęły się wypełniać tak, jak to podobno kiedyś bywało. Jeśli chodzi o stricte sportowy charakter, to na chwilę obecną pozostaniemy przy piłce nożnej. Mamy do dyspozycji bardzo fajną i dużą bazę, ale na tę ilość chętnych już za małą.

Może więc nadszedł czas, żeby pomyśleć o rozszerzeniu bazy sportowej?

Owszem, chcielibyśmy rozszerzyć naszą bazę i myślimy o zagospodarowaniu terenu za trybunami, ale nie wiemy jeszcze co na to powie nasze miasto. Ja na przykład chciałabym, żeby powstało tam dodatkowe boisko, najchętniej przykryte jakimś balonem, bo rodzice – mimo i tak dość wysokich opłat – ponoszą jeszcze dodatkowe koszty za treningi w hali w okresie zimowym. Nas jako klub na tę chwilę absolutnie jednak nie stać na tak dużą inwestycję.

Obecnie józefowianie płacą 110 zł miesięcznie za korzystanie z klubu, natomiast mieszkańcy spoza gminy 120 zł. Czy nie powinno być większego zróżnicowania w wysokości opłat?



Ewa Komar – od czerwca 2016 roku prezes MLKS Józefovia, związała się z klubem przed czterema laty, gdy jej syn zaczął uczęszczać na zajęcia piłki nożnej. Jako rodzic współpracowała z klubem, później została kierowniczką drużyny syna, zaś przed dwoma laty została członkiem zarządu Józefovii. W tym roku rozpoczęła pisanie nowej karty w 65-letniej historii klubu jako prezes.

Ewa Komar mieszka w Józefowie wraz z mężem od 17 lat. Mają trójkę dzieci. Oboje z mężem pracują we własnych firmach. – Jesteśmy typową józefowską rodziną – tak mówi o sobie nowa prezes Józefovii.

Moim zdaniem ta różnica powinna być większa, choć w tej chwili nie chcę składać jeszcze żadnych deklaracji. Mogę jedynie obiecać, że na pewno nad tym popracujemy. Ten problem jest zresztą ściśle związany ze współpracą klubu z miastem i zależnie od tego, jak ona się będzie układać, będziemy mogli pozwolić sobie na jakieś zróżnicowanie. Ja jestem za tym, żeby ta różnica między mieszkańcami Józefowa, a tzw. resztą świata była nieco większa. Chciałabym jednak przy tym zaznaczyć, że nie zamierzamy zamykać się przed zawodnikami z zewnątrz, bo nie o to chodzi, żeby u nas były tylko dzieci z Józefowa. Mamy bardzo wartościowych zawodników, którzy przychodzą do nas z innych klubów i nam pomagają. Wszystko jednak uzależnione jest od współpracy z miastem, bo to miasto jest naszym głównym partnerem wspierającym. Obecnie klub jest w trudnej sytuacji. Wiem, że jest dużo lepiej niż było kiedyś, ale trzeba jeszcze sporo popracować oraz przeprowadzić wiele dialogów i negocjacji, żebyśmy wyszli całkowicie na prostą.

Dziękuję za rozmowę i życzę sukcesów w zarządzaniu klubem.

Rozmawiał: Wojciech Siergiejuk.



Już dziś zapraszamy na wielki piknik z okazji 65-lecia działalności MLKS Józefovia, który odbędzie się w sobotę 10 września.

Dwa spadki i zmiana trenera

Bardzo burzliwe i pechowe było tegoroczne zakończenie rozgrywek seniorskich w wykonaniu piłkarzy pierwszej drużyny Józefovii. Reprezentant warszawskiej okręgówki po rozegraniu dwóch meczów barażowych pożegnał się z dotychczasową klasą rozrywkową. Spadek podopiecznych Roberta Rokickiego pociągnął za sobą kolejne konsekwencje.

Mało który kibic pierwszej „Józy” spodziewał się takiego finału rozgrywek pierwszej grupy warszawskiej ligi okręgowej w sezonie 2015/2016. Utrzymująca się przez większość kampanii w środku tabeli ekipa z ulicy Dolnej po ostatnim, wygranym z Bobrem Tłuszcz meczu wyjazdowym, znalazła się na 12. miejscu w tabeli. Zgromadziła 38 punktów, tyle samo co Legion Warszawa, ale drużyna ze stolicy została sklasyfikowana wyżej dzięki lepszym bilansowi meczów bezpośrednich. Początkowo wszystko wskazywało na to, że wynik ten zapewni józefowianom spokojne utrzymanie. Wkrótce jednak – po zakończeniu rozgrywek III i IV ligi, spadkach drużyn z okręgu warszawskiego i w świetle zasad reorganizacji niższych lig – okazało się, że o pozostaniu klubu z naszego miasta w okręgówce zadecyduje dwumecz barażowy. Zawodnikom prowadzonym przez Roberta Rokickiego przyszło w nim zmierzyć się ze stołecznym Okęciem. Pierwsze starcie rozegrane przy ulicy Dolnej zakończyło się remisem 1:1 i w uprzywilejowanej sytuacji znaleźli się „Lotnicy”, którym pozostał do rozegrania mecz przed własną publicznością. Zespół z Radarowej wykorzystał szansę i po dramatycznym meczu, w którym niezbędna do wyłonienia zwycięzcy okazała się dogrywka, wygrał 3:1.

Józefovia została zdegradowana do klasy A i powtórzyła niechlubne „osiągnięcie” z sezonu 2005/2006. Wówczas powrót do ligi okręgowej zajęli piłkarzom z ulicy Dolnej trzy lata. Liczymy, że tym razem sztuka ta uda im się znacznie szybciej, być może już w pierwszym sezonie.

Spadek pierwszej drużyny seniorów to niejedyny cios, który spadł na klub znad Świdra. Naturalną konsekwencją degradacji „jedynki” było przesunięcie – mimo zapewnienia sobie na boisku utrzymania – drużyny rezerw do klasy B.

Mało tego. Po nieudanym sezonie funkcję trenera pierwszej drużyny przestał pełnić Robert Rokicki, który prawdopodobnie pozostanie w klubie w charakterze zawodnika i opiekuna jednej z drużyn młodzieżowych. Nowym szkoleniowcem zespołu z ulicy Dolnej został Damian Politański, dotychczasowy opiekun rezerw i bramkarz występujący w klubie od sezonu 2012/2013. To on rozpocznie z nową Józefovią – nową, ponieważ zmiany, być może poważne, są nieuniknione – przygotowania do sezonu klasy A, który rozpocznie się 20 sierpnia. Pierwsze dwa pojedynki „Józa” rozegra na wyjazdach – w Sońcinie i Garwolinie.

Maciej Piłat

Zostawił w Józefowie swój ślad

Pamięci Tadeusza Nalepy

Miał tytuł najlepszego polskiego muzyka, kompozytora i gitarzysty, który w 1986 roku nadało mu pismo „Jazz Forum”. Uchodził za „ojca polskiego bluesa”. W Józefowie, gdzie mieszkał prawie 20 lat aż do śmierci, ma rondo im. Tadeusza Nalepy. Kim był i dlaczego pamiętamy o nim tyle lat.

Urodził się w 26 sierpnia 1943 roku. Muzyka była mu bliska już od młodości – ukończył szkołę muzyczną w Rzeszowie w klasach skrzypiec, klarnetu i kontrabas. W 1965 roku założył zespół Blackout. Wzorował się na Beatlesach i Rolling Stonesach. Trzy lata później założył kolejny zespół, z którym kojarzony jest do dziś. Z zespołem Breakout nagrał dziesięć płyt, na których znalazło się wiele hitów. Jego wokalistką była Mira Kubasińska – pierwsza żona Tadeusza Nalepy. Zespół rozpadł się w 1982 roku, gdy jego lider postanowił rozpocząć karierę solową. Kolejne płyty wydawał z różnymi zespołami i artystami. Współpracował m.in. z zespołem Dżem, czego efektem była płyta Numero Uno. Jego najstojniejsze piosenki to m.in. „Kiedy byłem małym chłopcem” czy „Modlitwa”, którą w 2011 roku podczas Festiwalu „Pejzaż bez Ciebie”, w niezwykle sposób wykonał także Grzegorz Markowski, lider zespołu Perfect, przy akompaniamencie Dariusza Kozakiewicza. Nagranie można i warto obejrzeć na portalu YouTube.

Tadeusz Nalepa przez blisko 20 lat mieszkał w Józefowie wraz ze swoją drugą żoną Grażyną Dramowicz – zaangażowaną obecnie w prace przy festiwalu „Lep na Bluesa”. To właśnie w naszym mieście powstały legendarne utwory, znane i grane przez różne zespoły do dnia dzisiejszego.

Nalepa zmarł 4 marca 2007 roku po długiej chorobie nerek. Był osobą niezwykle cenioną w swojej branży. Pochowany został nie w naszym mieście, a na Powązkach. W jego pogrzebie uczestniczyła liczna grupa muzyków, fanów i innych osób publicznych. Wśród nich znalazł się Jan Borysewicz, który był inicjatorem i koordynatorem płyty „W hołdzie Tadeuszowi Nalepie”. Ukazała się ona w 2008 roku. Zawiera 13 utworów z repertuaru Nalepy, które zostały zagrane i zaśpiewane przez polskich artystów. Wśród nich znaleźli się m.in. Piotr Nalepa – syn legendarnego bluesmana, Jan Borysewicz, Paweł Kukiz, Marek Raduli, Dariusz Kozakiewicz czy Piotr Cugowski.

Wspominamy – każdego roku inaczej

Choć ukochanym miastem Tadeusza Nalepy do końca pozostał rodzinny Rzeszów, to legendarnego bluesmana można śmiało nazwać józefowianinem, gdzie mieszkał przez blisko 20 lat. Nasze miasto postanowiło uczcić tego znakomitego artystę, który złotymi zgłoskami wpisał się w karty historii polskiego bluesa. Efektem tego uznania jest rondo jego imienia usytuowane w pobliżu jego dawnego domu, a także festiwal „Lep na Bluesa”, którego ósma już edycja w tym roku odbędzie się pod na-

zwą „Dance blues”. Dlaczego nazwa jest inna? Otóż festiwal, który od początku istnienia odbywa się w Józefowie, każdego roku ma inny motyw przewodni. Jak informuje Danuta Wojciechowska, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Józefowie, który jest organizatorem wydarzenia – tegoroczną ideą jest „przybliżenie dynamicznej, nieujarzmionej i tanecznej odmiany bluesa”.

Po prostu blues

Skoro każdego roku józefowski MOK pokazuje inną odsłonę bluesa, to warto zadać sobie pytanie – czym on tak naprawdę jest? Ten gatunek muzyczny wywodzi się ze społeczności Afroamerykanów z południa USA, gdzie był po prostu folklorem. W XX wieku stał się podstawą dla rozwoju muzyki rozrywkowej i przyczynił się do powstania takich gatunków, jak country blues, blues delty, jazz blues, jump blues, blues fortepianowy, boogie-woogie, blues rock, soul blues, punk blues oraz gospel.

„Dance Blues” – zapowiedź tegorocznej edycji

W tym roku festiwal rozpocznie się 10 września od wernisażu wystawy fotograficznej mieszkańca Otwocka – Piotra Salwy, który jest współzałożycielem i członkiem Otwockiego Towarzystwa Bluesa i Ballady.

Na scenie plenerowej MOK wystąpi Mike Gowin z zespołem.

17 września sceną MOK zafunduje Blues Bazar, w którego repertuarze można usłyszeć taneczne jump bluesy, swingujące rytmy, wpływy chicagowskiego bluesa oraz bluesa akustycznego.

Tydzień później, 24 września przed zgromadzoną publicznością zaprezentuje się zespół Epicentrum, który powstał już w latach dziewięćdziesiątych i koncertował głównie w okolicach Józefowa i Otwocka.

Finał VIII edycji „Lep na Bluesa” odbędzie się w niedzielę 25 września. Wystąpi znany już z poprzednich edycji zespół OldBreakout, który tworzą: Krzysztof Dłutowski oraz Tadeusz Trzciniński, do których dołączył Winicjusz Chróst, Zbigniew Wypych oraz nowy wokalista – Kazimierz Pabisz.

Na godzinę 19.00 zaplanowano jam session, którego bazę będą stanowili muzycy z zespołu Blues Time, działającego na rynku już od sześciu lat. Artyści nie stronią od boogie, country, ballady czy rocka.

Tegoroczną edycję festiwalu poświęconego pamięci Tadeusza Nalepy poprowadzi Zbigniew Jędrzejczyk – redaktor magazynu „Twój Blues” i radiowej audycji „Crossroads”, a także wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Bluesowego. Honorowy patronat nad wydarzeniem objął Marszałek Województwa Mazowieckiego.

Jakub Bajtler



Trwają prace nad uchwałą Rady Miasta

Krajobraz z reklamami czy bez?

Ustawa tzw. krajobrazowa dała gminom sporo narzędzi do regulowania kwestii związanych z estetyką przestrzeni publicznej. Samorządy mogą np. zakazywać umieszczania reklam na wybranych obszarach, określać wielkości i typy dopuszczalnych reklam, ujednolicić tzw. małą architekturę (latarnie, ławki, kosze na śmieci itp.), a nawet wprowadzać opłaty reklamowe i określać wysokości kar za nielegalne umieszczanie banerów.

Józefowski samorząd od wiosny tego roku

pracuje nad przygotowaniem w tej sprawie uchwały Rady Miasta. Pierwszym krokiem była ankieta, w której wzięło udział ponad 800 mieszkańców miasta. Pytano w niej m.in. o wygląd ogrodzeń w ważnych punktach miasta, o małą architekturę i miejsca, w których reklamy rażą. Drugi krok to wyłonienie w drodze przetargu profesjonalnej firmy, która sporządzi inwentaryzację miasta i raport z niej, a także przygotowuje projekt uchwały i wyłoży go do wglądu publicznego.

Przetarg wygrała pracownia architektoniczno-urbanistyczna z Łodzi, która za 35 670 zł wykona wszystkie niezbędne prace. Pod koniec czerwca przedstawicielki pracowni spotkały się z józefowskimi radnymi, aby zapoznać się z oczekiwaniami i sugestiami radnych wobec projektu uchwały Rady Miasta w tej sprawie. Projekt ten dyskutowany będzie na forum Rady Miasta i podczas konsultacji społecznych.

(w.z.)

Czy uważasz, że na ulicach Józefowa jest zbyt wiele reklam? Jaki, Twoim zdaniem, mają wpływ na odbiorcę – zachęcają czy raczej odstrasza? Czy potrafisz wskazać miejsce, gdzie jest ich za dużo, przez co przestają spełniać swoją rolę? Jak radni powinni uregulować prawnie miejsce i sposób prezentowania reklam i szyldów?

Franciszka Kaczowska z ul. Orzechowej – Moim zdaniem na ulicach Józefowa jest stanowczo za dużo reklam, które po prostu ogłupiają człowieka. Jadąc, nie zwraca się uwagi na ich treść, a jedynie dostrzega sam fakt, że po prostu są. Uważam, że powinny pozostać tylko niektóre banery – te, które są szczególnie potrzebne, np. zawiadamiające o tym, że w danym miejscu, na prywatnym terenie, przyjmuje lekarz. Ogłoszenia o dodatkowych badaniach również powinny być szczególnie wyróżnione, tymczasem giną w natłoku innych, komercyjnych. Chcę przypomnieć, że na terenie powiatu funkcjonuje gazetka z ogłoszeniami, reklamami i wszelakimi zawiadomieniami. Znajdziemy w niej wszystko, czego potrzebujemy, a dodatkowe banery i ogłoszenia na ulicach nie są potrzebne. Przecież jeżeli człowiek czegoś szuka, to łatwiej znaleźć to w gazetce, niż wyjść na ulicę i przeglądać banery... A na ulicy jest przysłowiowy miszmasz, co reklama to brzydsza. Uważam, że radni powinni wprowadzić zakaz rozwieszania reklam, które po prostu szpecą domy, płoty i ulice. Szczególnie odrażająca jest dla mnie ilość i jakość banerów na wyjeździe z Józefowa w stronę Wiązownicy. To jest po prostu okropne.



Tomasz Walkiewicz z ul. Wiązowskiej – Moim zdaniem reklamy na ulicach miasta mogą zarówno odstraszać, jak i zachęcać, bo przecież zawsze znajdzie się jakiś szczegół, który przyciągnie wzrok. Nie uważam, aby to, że wiszą, robiło komuś jakąkolwiek szkodę. Reklam wcale nie jest za dużo i nie ma jakiegось miejsca w Józefowie, w którym szczególnie mogłyby kogoś razić. Przekaz informacji jest konieczny, dlatego np. słupy z ogłoszeniami są zwyczajnie potrzebne. W przeciwnym wypadku ludzie nie rozwieszaliby na nich ogłoszeń. Myślę, że interwencja Rady Miasta nie jest konieczna i nie powinna ona decydować o tym, kto i co wiesz na swoim płocie. Ponadto wielokrotnie zdarzyło mi się, że baner uliczny okazał się przydatny. Kiedyś widziałem ogłoszenie o serwisie rowerowym, a później skorzystałem z jego usług. Reklamy może nie są estetyczne, ale na pewno użyteczne i przydają się nam – mieszkańcom w codziennym życiu.



Katarzyna Bakuła z ul. Piaskowej – Jeśli chodzi o ilość reklam na ulicach Józefowa, to śmiało można powiedzieć, że jest ich zbyt wiele, przez co zamiast przyciągać – odstrasza odbiorców. Na ogół są mało estetyczne i umieszczane w nieodpowiednich miejscach – na płotach, bramach, a przez to przynoszą skutek odwrotny od zamierzonego. Oczywiście są reklamy niezbędne, np. informacje dotyczące spraw miejskich. To właśnie te, przydatne i ważne dla mieszkańców, mające charakter informacyjny, powinny być szczególnie eksponowane w ważnych miejscach miasta. Oczywiście są też wyjątki – nie dziwi mnie, że w okresie wyborczym jest wiele plakatów politycznych, uważam jednak, że raz na jakiś czas taki sposób promocji własnego wizerunku jest dopuszczalny. Na co dzień jednak reklam jest zbyt wiele, szczególnie przy głównych ulicach, skrzyżowaniach, sklepach, przystankach czy rondach. Właśnie dlatego uważam, że nasi radni powinni ustalić reguły, jak reklama ma wyglądać. Nie chodzi tu o ich ujednolicenie, ale wielkość. Każdy reklamodawca chce bowiem w jakiś sposób wyróżnić swoje ogłoszenie, a niektórym wydaje się niestety, że im większy będzie ich baner, tym więcej osób zwróci na niego uwagę. Przez to reklamy są coraz obszerniejsze i jeszcze bardziej szpecą miejski ład i krajobraz.



Patryk Celej z ul. Zawiszy – W pewnych miejscach Józefowa można dostrzec zbyt wiele reklam i bardzo bym chciał, aby coś się w tej sprawie zmieniło. Są potrzebne, bo niosą jakiś przekaz, ale nie w takiej ilości. Uważam, że miejsca przeznaczone do odpoczynku i rekreacji powinny służyć ludziom, a nie szpecić i odstraszać krajobrazem reklam, banerów, plakatów i innych ogłoszeń. Przykładem takiego miejsca jest centrum Józefowa, będące jednocześnie jego wizytówką. Zbyt wiele reklam możemy dostrzec także na osiedlach, gdzie płoty i słupy są pełne ogłoszeń. Kolejna lokalizacja, która po prostu odstrasza, to rondo w Michalinie przy przejeździe kolejowym. Chyba każdy wie, o czym mówię. W takich przypadkach reklamy nie spełniają swojej roli. Odpowiednio zaprojektowane i rozmieszczone budzą bowiem pozytywne emocje. Uważam, że większą wagę należy przyłożyć do ich wyglądu. Rozmiary, jeśli tylko nie przeszkadzają i nie psują krajobrazu, nie powinny być ograniczeniem. W pewnych miejscach powinny stać nawet bilbordy, które nie mogą jednak przeszkadzać okolicznym mieszkańcom. Jeśli chodzi o kwestie wyglądu, to należy pozostawić to grafikom i przedsiębiorcom. Uważam jednak, że każdy projekt powinien być zatwierdzany przez osobę kompetentną, powołaną przez władze miasta. Unikniemy w ten sposób kiczu i bylejakości.



Rozmawiał: Jakub Bajtler

Połowa wędkarskiego sezonu

Minęła połowa roku i nadeszła okazja do podsumowania wydarzeń, które miały miejsce w obecnym sezonie. Okres ten obfitował zarówno w zawody sportowe, jak i inne działania związane z wędkarstwem.

Od stycznia rozegraliśmy osiem zawodów, w tym trzy imprezy rangi mistrzowskiej w dyscyplinach: podlodowej, spławikowej oraz spinningowej. Cieszy zwłaszcza fakt, że pomimo nierozpieszczającej aury udało nam się zorganizować zmagania w tej pierwszej metodzie. Łód, na tych kilka dni, osiągnął wymaganą, bezpieczną grubość i pozwolił wyłonić najlepszego wędkarza podlodowego w naszym kole.

Obecny sezon stoi pod znakiem nowości. Przejawia się to m.in. tym, że staramy się maksymalnie urozmaicać łowiska, na których rywalizują nasi zawodnicy. Drugą turę spławikowych mistrzostw koła zorganizowaliśmy na zalewie Wykrot koło Myszyńca. Spławikowy puchar wiosny na Wiśle koło Mostu Siekier-

kowskiego, a spinningowe mistrzostwa koła z łodzi w stacji „13-ka” w Zegrzu Południowym.

Wszelkie nowości sprawiają, że nasi wędkarze podnoszą swoje umiejętności, a w klasyfikacjach grand prix prowadzą ci, którzy wykazują się największą uniwersalnością. Na jesieni organizujemy kolejne atrakcje.

28 sierpnia planujemy powiatowe mistrzostwa kół powiatu otwockiego, gdzie będą rywalizowali najlepsi wędkarze z kół PZW z Józefowa, Otwocka, Karczewa oraz Celestynowa. 17–18 września organizujemy wycieczkę/zawody wyjazdowe nad znakomitym, łowiskiem drapieżników – jeziorem Wersminia w Martianach w województwie warmińsko-mazur-

skim. Zapisy trwają – są jeszcze wolne miejsca. W zeszłym roku rywalizacja była naprawdę emocjonująca. Tradycyjnie sezon zakończymy na Kanale Żerańskim, gdzie w październiku i listopadzie będziemy wyłaniać zwycięzców w klasyfikacji grand prix w dyscyplinach spławikowej i spinningowej.

Nasze drużyny z niezłymi wynikami rywalizują w zawodach rangi okręgowej. Spławikowcy drużynowo zajmują obecnie szóste miejsce. Spinningiści są tuż za podium na tak nieulubianym w sporcie czwartym miejscu. Obie drużyny mają jeszcze realne szanse na wskoczenie na tzw. „pułdę” na koniec sezonu. Liczymy także na dobre miejsca w klasyfikacjach indywidualnych.

Dalej walczymy z plagą sumików karłowatych na jeziorze Łacha Nowowiejska. W czerwcu po raz drugi gościliśmy ichtiologów z okręgu mazowieckiego PZW. W trakcie całodziennego akcji prowadziliśmy odłowy elektryczne sumików. Potwierdziły one, że tych szkodników jest zdecydowanie mniej niż rok temu. Efekty przynoszą odłowy za pomocą siatek, tzw. raczników rozstawianych regularnie na terenie całego jeziora. Wielką pracę wykonuje tutaj nasz skarbnik Bogdan Szpinalski, który zawiaduje całą akcją, za co należy mu się ogromne uznanie. Przy okazji badań ichtiologicznych potwierdziło się, że w naszej wodzie żyją piękne karpie, karasie, szczupaki.

Łowisko Łacha Nowowiejska jest wyjątkowo zasobne w ryby, które nie wiedzieć czemu często omijają wędkarskie haczyki. Jak to mówią wędkarze starszej daty „Ryba je ino nie źre”.

*Z wędkarskim pozdrowieniem
Artur Walkiewicz*

Prezes Koła Miejskiego PZW nr 26 w Józefowie



Wakacyjny remont w SP nr 1

Nowe boisko i plac zabaw

W ciągu dwóch wakacyjnych miesięcy w Szkole Podstawowej nr 1 im. Olofa Palmego ekipa remontowa firmy Giermakowska, która budowała boisko przy józefowskim gimnazjum i teraz też wygrała przetarg, „wyczaruje” zupełnie nowe boisko wielofunkcyjne i zmodernizuje plac zabaw.

Usunięto starą nawierzchnię asfaltową i buduje się wielofunkcyjny obiekt, który pomieści boisko do piłki ręcznej, trzy boiska do minikoszykówki oraz dwa place do gry w badminton. Obok powstaje boczne boisko z nawierzchnią poliuretanową wraz z niezbędnym wyposażeniem i piłkochwytnymi. Wymieniona

zostanie piaskownica do skoku w dal.

Boisko będzie posiadało system odwodnienia, zostanie oświetlone i wyposażone w ławki oraz kosze na śmieci. Znajdzie się też miejsce na gry chodnikowe – na kostce betonowej wyrysowane zostaną trzy obszary do gry w klasy itp. Koszt tegorocznej inwestycji to 690 842,64 zł.

Prace remontowe powinny się zakończyć tydzień przed 1 września. W dalszych planach – jak informuje Marzena Czerbniak, kierownik JRP – jest budowa hali sportowej oraz bieżni wokół boiska, o którą od dawna zabiegają miłośnicy lekkoatletyki. (z)

Reprezentant Wimetu trzeci w Polsce

W rozegranych 2 lipca w podbydgoskiej Mroczy Mistrzostwach Polski w Podnoszeniu Ciężarów zawodnik Wimetu Józefów – **Maciej Przepiórkiewicz** zdobył brązowy medal.

Trenujący na co dzień w hali józefowskiej Spółdzielni Inwalidów „Techniczna” zawodnik w kategorii wagowej do 62 kg zaliczył 104 kg w rwaniu i 133 kg w podrzucie. 237 kg w dwuboju pozwoliło Przepiórkiewiczowi na zajęcie trzeciego miejsca. Medale z cenniejszego kruszcu zdobyli Tomasz Rosoń (KPC Górnik Polkowice, 246 kg) oraz Adrian Franczyk (LKS Polwica Wierzbno, 242 kg). Gratulujemy!

Warto w tym miejscu przypomnieć, że 23 kwietnia 2016 roku podczas Mistrzostw Polski Juniorów do lat 20 tylko kilograma zabrakło Maciejowi Jaroszowi (kat. wagowa do 105 kg) – czołowemu zawodnikowi Wimetu Józefów młodego pokolenia – do wywalczenia brązowego medalu.

1. Tomasz Rosoń, waga 61,1, rwanie 113, podrzut 133, dwubój 246, Sinclair 359,53
2. Adrian Franczyk, waga 61,5, rwanie 109, podrzut 133, dwubój 242, Sinclair 352,03
3. Maciej Przepiórkiewicz, waga 61,5, rwanie 104, podrzut 133, dwubój 237, Sinclair 344,75

MP



Sporty walki

Przedwakacyjne sukcesy klubów z Józefowa

Wakacje w pełni. W lipcu większość sportowców z naszego miasta przebywała na zasłużonych urloпах i obozach sportowo-wypoczynkowych. Sierpień to już jednak miesiąc wzmożonej pracy nad powrotem do pełnej dyspozycji przed jesiennymi startami. Przypomnijmy najważniejsze sukcesy reprezentantów józefowskich klubów sportów walki, odniesione w ciągu kilku przedwakacyjnych tygodni.

KSW Bushi

Zdecydowanie największy ciężar gatunkowy miały dokonania reprezentantów Bushi z bułgarskiej Warny. 21 i 22 maja podczas Mistrzostw Europy Karate Kyokushin IKO, w których wzięło udział ponad sześciuset zawodników z dwudziestu czterech krajów, z najlepszej strony zaprezentowali się Agnieszka Winek i Szymon Olpiński. Oboje wygrali swoje kategorie i stanęli na najwyższych stopniach podium. Dla sensei Agnieszki Winek było to drugie w karierze złoto w kumite seniorek do 55 kg. Olpiński z kolei wygrywając kumite mężczyzn w wieku 16–17 lat do 80 kg powtórzył ubiegłoroczny sukces osiągnięty w Berlinie.

Trzecią zawodniczką Bushi, która wróciła z Bułgarii z medalem na szyi, była Izabela Jedlińska – trzecia w kategorii junierek w wieku 16–17 lat powyżej 65 kg.

Trzy tygodnie później znacznie młodsza, siedmioosobowa ekipa reprezentująca KSW Bushi wybrała się na Międzynarodowy Turniej

Karate Kyokushin 4th IKO Tataria Cup Nowa Sarzyna. Na Podkarpaciu srebrne medale wywalczyli Aleks Wadych i Jakub Zdrodowski (kategorie chłopców z 2007 roku i młodszych odpowiednio do 30 kg i 40 kg), natomiast brązowe Weronika Józefowska (kategoria dziewcząt z 2007 roku i młodszych do 35 kg) oraz Stanisław Jędrkiewicz (kategoria kadetów z 2003–2004 roku do 55 kg).

UKJ Yuko

Od 27 czerwca większość młodych judoków, trenujących na co dzień w hali przy ulicy Sienkiewicza, przebywała na obozie sportowo-wypoczynkowym w Jastrowiu. W ciągu kilku poprzedzających wyjazd tygodni reprezentanci Yuko wywalczyli dla klubu wiele medali. 4 czerwca jedenastoosobowa ekipa podzielona na dwa zespoły wybrała się na zawody do dwóch miast wojewódzkich. W Opolu podczas Pucharu Polski Junierek i Juniorów Młodszych najlepsze wrażenie pozostawili po sobie zwycięzca kategorii do 55 kg Igor Matusiak (wygrał wszystkie pojedynki

przed czasem) oraz Alicja Sokołowska, która wywalczyła brąz w kategorii +70 kg.

Równoległe sześciu zawodników Yuko walczyło na matach w Łodzi, gdzie odbywały się VI Międzynarodowe Mistrzostwa Młodziczek i Młodzików. Impreza ta okazała się sporym sukcesem klubu z naszego miasta, bowiem w klasyfikacji drużynowej kategorii młodzików Yuko znalazło się na trzecim miejscu. Indywidualnie wyróżnili się Szymon Szymański (zwycięzca kat. do 46 kg), Franciszek Zawistowski (drugi w kat. do 46 kg), Zuzanna Woźniak (trzecia w kat. do 40 kg) i Jakub Prokopczuk (trzeci w kat. do 60 kg).

Dwa tygodnie później ekipa z Józefowa udała się do Nowej Soli na Międzynarodowy Puchar Polski Solanin Cup. W kategorii U11 do 33 kg bezkonkurencyjny okazał się Mateusz Związek (wygrał wszystkie walki). Bezapelacyjnie kategorię U15 do 46 kg wygrał także Szymon Szymański, a Zuzanna Woźniak (U15 do 40 kg) i Jakub Prokopczuk (U15 do 66 kg) zajęli miejsca na najniższych stopniach podium.

Maciej Piłat

Nowości na lato i nie tylko

„Pozwól jej odejść” Dawn Barker to australijska powieść o złożoności relacji rodzinnych, trudnych decyzjach, kaleczących rzeczywistość tajemnicach i nie zawsze łatwej miłości. „Pamiętnik z przyszłości” Cecelii Ahern opowiada niezwykłą historię Tarmy, która niesprawiedliwym zrządzeniem losu przeprowadza się do krewnych na wieś. Tam zabija czas i smutek pochłaniając książki z biblioteki objazdowej. Wszystko się zaczyna komplikować, gdy w jej ręce wpada książka zamknięta złotą kłódką. Okazuje się bowiem, że jest to jej własny pamiętnik... z przyszłości.

O kłopotliwie zaplecionych ludzkich życiorysach, często dramatycznie skomplikowanych w książce „Biała Rika” rozważa Magdalena Parys. Książka oparta na prawdziwych wydarzeniach daje poczucie uczestniczenia w przebiegu zdarzeń, pełnych tajemnic, ukrytych faktów i samotności.

Remigiusza Mroza znajdziemy w odmiennej charakterystyce literackiej. „W cieniu prawa” to kryminalna zagadka bardzo retro. Rok 1909, austro-węgierski dworek, zabójstwo i niesłuszne podejrzania, od których głównemu bohaterowi trudno uciec, zaś walka o prawdę ma w sobie wiele gorczy.

Dla miłośników literackich, wielopokoleniowych powieści świetną propozycją może być afrykańska saga „Droga do domu”. Autorka, Yaa Gyasi debiutuje powieścią, w której krytycy i dziennikarze dopatrują się sukcesu na miarę wymagającego wieku Internetu i cyberprzestrzeni. XVIII wiek, Złote Wybrzeże, osadnicy, handlarze niewolników i tragiczne dzieje rozłączonych wydarzeniami siostr. Pełna emocji, bólu, ale i radości opowieść o jednej z trudniejszych historii świata.

„Róża Północy” Lucindy Riley zabiera czytelnika w podróż śladami indyjskich historii, a zaczyna się w 1911 roku. Angielskie szlachetne rody, skomplikowane wydarzenia to kanwa powieści.

Pierwsze polskie wydanie książki „Córki niczyje” Wilkie Collinsa obiecuje rozkosze literackiego zaspokojenia. Śmierć rodziców, misterna intryga, zemsta odrzuconych oraz niewątpliwy urok dwóch bohaterek są gwarancją wielu wspaniałych literackich wieczorów. „Adwokat” Randy Singera – książka błyskotliwego prawnika i cenionego pisarza – stawiana jest na wysokości literackiego kunsztu i wciągającej intrygi obok Johna Grishama i Jamesa Michenera. Zapewnia świetny historyczny obraz powieściowy poprzeplatany dreszczykiem prawniczego thrillera.

Mariola Ładna | www.biblioteka.jozefow.pl

Integracyjne Centrum Sportu i Rekreacji

Bezpłatny basen dla dzieci i seniorów

Przez cały sierpień w ICSiR trwa szeroko zakrojona akcja „Lato w mieście”. W jej ramach za okazaniem legitymacji szkolnej, studenckiej lub dowodu osobistego opiekuna dziecka mieszkańcy Józefowa do 25. roku życia mogą korzystać z bezpłatnych wejść na basen. Odbývają się one codziennie o godz. 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00 i 16.00. Poza dziećmi, młodzieżą i studentami pływalnia bezpłatna jest także dla seniorów. Warunek – dokument potwierdzający fakt zamieszkania w Józefowie.

W hali sportowej

Codziennie w godz. 9.00–17.00 odbywają się ponadto zajęcia w hali sportowej. Na parkiecie królują gry zespołowe: piłka nożna, piłka ręczna, siatkówka, koszykówka, tenis ziemny, tenis stołowy oraz badminton.

Wycieczka autokarowa

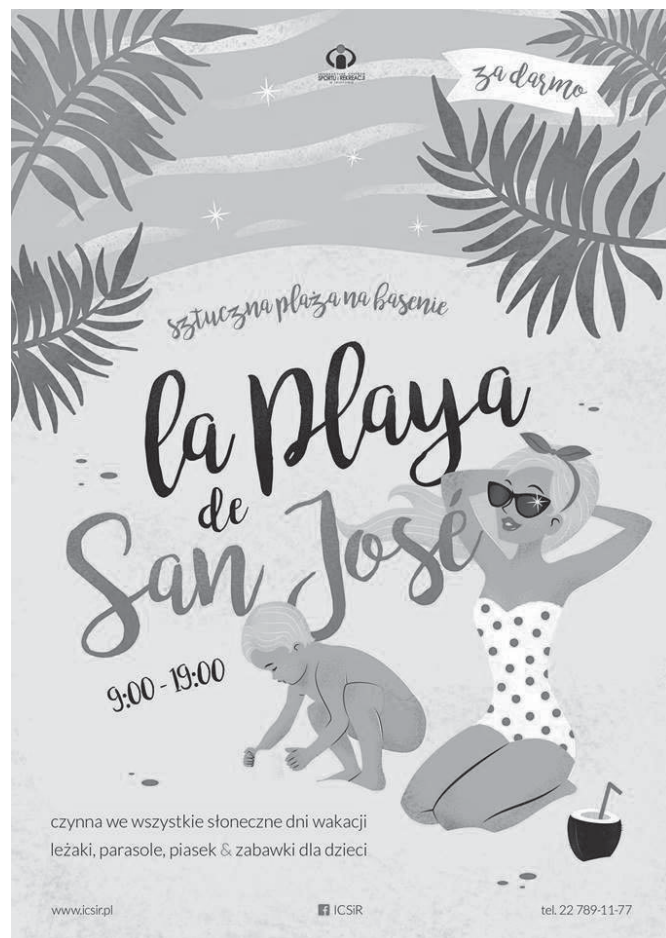
Już 8 sierpnia odbędzie się kolejna wycieczka autokarowa. O miejscu docelowym i zapisach poinformują instruktorzy.

Zaproszenie na boisko

Od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–17.00 na chętnych czeka także boisko wielofunkcyjne zlokalizowane przy ulicy Leśnej (wejście przez recepcję ICSiR). Co ważne, z obiektu tego mogą korzystać wszyscy józefowianie, bez względu na wiek.

La Playa de San Jose

W każdy słoneczny dzień wakacji w godzinach 9.00–19.00 czynna jest również bardzo atrakcyjna – szczególnie dla rodziców z małymi dziećmi – sztuczna plaża „rozsypana” na patio ICSiR (wejście przez recepcję). Czysty, biały piasek, rozstawione parasole, leżaki i masa najróżniejszych zabawek dla najmłod-



szych stanowią doskonałą alternatywę dla spędzania upałów w czterech ścianach.

Półmetek wakacji

Już 30 lipca na parkingu ICSiR odbędzie się tradycyjny piknik „półmetkowy”. Od godz. 10.00 do 18.00 na młodych mieszkańców naszego miasta czekać będą zjeżdżalnie i dmuchane zabawki, stanowiska z malowaniem buziek, warsztaty garncarskie, gry i zabawy zręcznościowe i masa innych atrakcji. Na dorosłych natomiast, sprawdzona wielokrotnie, wyprzedaż garażowa.

Wyprzedaż trwać będzie od godz. 10.00 do 15.00, organizator dostarczy stoliki i krzeselka. Zapisy bezpłatne!

MP

Józefovia Józefów

Klasa B, grupa Warszawa II

Zawodnicy rezerw Józefovii zmagania o powrót do wyższej klasy rozgrywkowej rozpoczną 20 sierpnia od spotkania przed własną publicznością z Orłem Parysów. Mecz odbędzie się na stadionie przy ulicy Dolnej 19.

MP

Jeśli mosz w sobie pasję

Zajrzyj – zapisz się – zostań

Choć wakacje jeszcze w pełni, Miejski Ośrodek Kultury przygotował już nowy program edukacji artystycznej, czyli popołudniowych zajęć, spotkań, projektów i warsztatów. Kierując się preferencjami mieszkańców, trendami, jak również sprawdzonymi formami spędzania wolnego czasu, ośrodek skierował swoją bogatą ofertę do wszystkich grup wiekowych. Wystarczy zajrzeć na zaskakującą stronę www.mokjosefow.pl.

W programie edukacji artystycznej pojawiają się znane i lubiane zajęcia: ceramika, manualny mix, pracownia rysunku i malarstwa, w jaskini plastycznego lwa, szydełko i druty – robótki ręczne, szachy, nauka gry na instrumentach. Dzieci i młodzież MOK zaprasza do artystycznej przygody w zespołach artystycznych. We wrześniu i październiku specjalnie dla nowych osób przygotowane zostaną dni otwarte: Zespół Tańca Polskiego (22.09 o godz. 18.30), Zespół Isadora (3.10 o godz. 15.30), Młodzieżowy Teatr Generacja (20.09 o godz. 17.00).

Ośrodek powołuje również nowe zespoły wokalne i zaprasza na spotkania otwarte: 22.09 o godz. 18.00 – Dziecięcy Zespół Wokalny Grosik (dzieci w wieku 5–6 lat), 20.09 o godz. 17.00 – Dziecięcy Zespół Wokalny Tinta (8–12 lat), 20.09 o godz. 18.00 – Młodzieżowy Zespół Wokalny.

Ciekawą formą spędzania wolnego czasu jest szeroki pakiet zajęć taneczno-ruchowych: tai chi, gimnastyka w ramach klubu puszystych i ćwiczenia w ciągu dnia, czyli gimnastyka dla seniorów.

Nie zabraknie również nowości. Plastyczno-manualne zajęcia „Kolorynka” to propozycja dla dzieci w wieku 3–5 lat. Ciekawie zapowiada się również nowy projekt edukacji ekonomicznej dla uczestników od 8 lat „Mały przedsiębiorca”. Dorosłych i seniorów będzie można spotkać podczas porannych, środowych działań w ramach nowej „Pracowni zdobienia tkanin i grafiki”.

Na prośbę mieszkańców do cotygodniowego repertuaru wracają: dla młodzieży, dorosłych i seniorów – „ABC kaligrafii. Literabajery”, dla dzieci w wieku 6–9 lat „LudoArt”, ponadto kursy komputerowe i fotograficzne.

Uzupełnieniem cotygodniowych zajęć będą piątkowe animacje, czyli cykle i projekty. „Sztuka dla dorosłych. XX wiek” to propozycja dla wszystkich, którzy trochę niepewnie odwiedzają współczesne galerie. Podczas comiesięcznych spotkań prowadzący rozszyfrują tajemniczo brzmiące terminy jak kubizm, secesja czy abstrakcja, połączą dzieła sztuki z ich autorami, a także zaprezentują dziesiątki slajdów z różnorodnymi i „dziwnymi” dziełami epoki. Ciekawie zapowiadają się również praktyczne spotkania dotyczące naturalnej pielęgnacji „Dobry kosmetyk”. W programie nie zabraknie

wskazówek dotyczących tego, jak czyścić twarz naturalnymi składnikami, jak przygotować samodzielnym peelingi, kremy i toniki do twarzy.

Jaki jest przepis na sukces w projektowaniu czasu wolnego dla mieszkańców Józefowa?

Śledzenie nowości, czujność i otwartość na oczekiwania mieszkańców oraz doświadczenie w planowaniu – to główne składniki, które są na stałe obecne w naszej codziennej pracy. To również duża odpowiedzialność, ale i satysfakcja z tego, że mieszkańcy, niezależnie od wieku, chętnie nas odwiedzają. I zostają z nami na długo – mówi Danuta Wojciechowska, dyrektor MOK Józefów.

Wszystkie zajęcia rozpoczynają się w październiku. Przez cały wrzesień trwa nabór do poszczególnych sekcji. Zapisy na poszczególne zajęcia lub zapisy do zespołów przyjmowane będą do 30 września telefonicznie: 22 789 20 26 (sekretariat MOK w godz. 11.00–19.00), 22 789 22 84 (Dom Nauki i Sztuki w godz. 9.00–17.00) lub mailowo: agnieszka.jung@mokjosefow.pl.

Agnieszka Jung



Apel o pamięć

Nie tylko pedagogom znane są idee Korczaka oraz historia jego życia oraz tragicznej śmierci. Korczak pisał książki o wychowaniu, książki dla dzieci. Z jego tekstów i zachowanych dokumentów, z nowych opracowań możemy się wiele dowiedzieć o prowadzonym przez niego i Stefanię Wilczyńską warszawskim sierocińcu.

Mało kto pamięta i wie, że w pobliskim Miedzeszynie w latach 1926–1942 funkcjonowała również, jeśli nie bardziej nowatorska, placówka znana na całym świecie ze swego programu wychowawczego i edukacyjnego.

Sanatorium dla dzieci im. Włodzimierza Medema w Miedzeszynie – o nim mowa – powstało z inicjatywy Bundu (Ogóln żydowski Związek Robotniczy na Litwie, w Polsce i Rosji). Czołowy działacz tej organizacji Włodzimierz Medem zbierał fundusze na jego budowę wśród amerykańskich robotników. Placówka prowadzona przez Centralną Żydowską Organizację Szkolną (CISZO) przeznaczona była dla zagrożonych gruźlicą, biednych, często niedożywionych dzieci, głównie żydowskich, chociaż przebywały tam także dzieci polskie.

Nie tylko przywrócenie dobrego zdrowia przybywającym tam dzieciom było celem personelu.

Pobyt w Miedzeszynie miał pokazać czym jest higiena, oswoić z etosem pracy, uwrażliwić na naturę i sztukę, wzbudzić w dzieciach ducha braterstwa i solidarności, nauczyć życia we wspólnocie.

Sanatorium stanowiło samorządną „republikę dziecięcą”. Wychowankowie poprzez Zgromadzenie Ogólne, Radę Dzieci i powoływane przez nie komisje do różnych zadań, sprawowali władzę ustawodawczą i wykonaw-

czą. Zespół znakomitych lekarzy, opiekunów i nauczycieli prowadził i wspierał dzieci.

Cele edukacyjne realizowano głównie poprzez działania: zabawę, pracę, aktywność fizyczną. Grano, śpiewano, rysowano, tańczono i organizowano różnego rodzaju przedsięwzięcia artystyczne – przedstawienia teatralne, koncerty. Dzieci wydawały gazetę, prowadziły codzienne informacyjne „radio”, bibliotekę oraz własną „Spółdzielnię” funkcjonującą na zasadzie kasy depozytowo-pożyczkowej.

By wyczuć dzieci na piękno przyrody i jej wartość, duża część zajęć odbywała się na zewnątrz. Podczas wycieczek dzieci zbierały eksponaty do pracowni biologicznej, pracowały w ogrodzie, sadzie i w szklarni, w specjalnych basenach uprawiały rośliny wodne, obsługiwały stację meteorologiczną, hodowały też zwierzęta – kury, gołębie, króliki.

Po latach Marek Edelman wspominał swój pobyt w sanatorium:

„... można by myśleć, że ten nasz świątek, sanatorium Medema, jest przyszłością świata. Dzieci żydowskie, polskie, niemieckie bawiły się razem, uczyły się, dyskutowały i śpiewały. Uczono nas, że konflikt w Polsce nie jest walką między Żydami i Polakami, lecz między dobrem i złem. Między demokracją i socjalizmem a dyktaturą.”

Sanatorium tragicznie zakończyło działalność 19 sierpnia 1942 roku. Tego dnia dzieci i opiekunowie razem z innymi Żydami Falenicy i Rembertowa zostali wywiezieni do hitlerowskiego obozu śmierci w Treblince.

Dzisiaj przy ulicy Lokalnej w Miedzeszynie nie ma śladu po sanatorium, nawet piękne budynki rozebrano w latach 70.

Z inicjatywy Andrzeja Rukowicza i Fundacji Europejski Instytut Kultury powstał projekt Gan Eden-Raj? Sanatorium im. Włodzimierza

Medema, który ma za zadanie przywrócić pamięć o dzieciach, wychowawcach i ideach pedagogicznych realizowanych w tej placówce (gan – ogród w języku hebrajskim).

21 sierpnia 2016 roku (niedziela) o godz. 18.00, dzień po rocznicy likwidacji falenicznego i rembertowskiego getta, po organizowanej jak co roku przez lokalną społeczność uroczystości upamiętniającej tę tragedię, nastąpi otwarcie wystawy „Gan Eden-Raj?” na skwerze przy Kamieniu Pamięci w Falenicy (po wschodniej stronie stacji kolejowej).

Wystawa jest prezentacją Sanatorium im. Włodzimierza Medema na historycznym tle zróżnicowanego społecznie, kulturowo, religijnie i politycznie życia mieszkańców Letnisk Falenickich. Ukazuje historię powstania i 16-letniej działalności sanatorium, ideę ośrodka, przedstawi młodych pensjonariuszy, ich życie codzienne oraz wychowawców pracujących w sanatorium.

22 września 2016 roku o godz. 16.00 odbędzie się uroczyste odsłonięcie tablicy upamiętniającej dzieci i opiekunów Sanatorium im. Włodzimierza Medema w Miedzeszynie – przy ul. Wolnej obok Szkoły Podstawowej nr 216 w Miedzeszynie, nieopodal miejsca, gdzie było sanatorium.

29 września 2016 roku o godz. 19.00 w Wawerskim Centrum Kultury odbędzie się specjalnie przygotowany koncert pamięci „Gan Eden”.

Zapraszam józefowian w imieniu organizatorów, którzy poszukują sponsorów oraz apelują o pomoc w przygotowaniu konstrukcji umożliwiającej montaż wystawy (28 plansz 70x100 cm).

Kontakt: arukowicz@gmail.com.

Lidia Głazewska

Ważne telefony:

Burmistrz Stanisław Kruszewski i wiceburmistrz Marek Banaszek: 22 779 00 25. **Biurowisko Klienta Urzędu Miejskiego:** 22 779 00 00, fax 22 779 00 15.

Przewodniczący Rady Miasta Cezary Łukaszewski: 22 779 00 40. **Straż Miejska:** 22 789 22 12. **Policja:** 22 789 21 07.

W razie awarii oświetlenia ulicznego

Od 1 stycznia 2016 roku o oświetlenie uliczne w Józefowie dba firma Lukon S.C. Ludwik i Konrad Uzarscy, 05-420 Józefów, ul. Leśna 21.

Zgłoszenia awarii:

- w godz. 8.00–22.00 tel. stacjonarny z sekretarką 22 789 22 35
- całodobowy automat zgłoszeniowy tel. kom. 730 710 206
- w godz. 8.00–22.00 tel. kom. 501 174 665
- e-mail: lukon.s.c.@gmail.com

W sprawie odpadów komunalnych

Referat Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta ul. Kard. Wyszyńskiego 1, tel. 22 779 00 55.
Zakład Oczyszczania Miasta tel. 22 612 13 37, kierownik@zozozefow.pl. **Biurowisko Klienta Lekaro** tel. 22 789 02 79, lekaro@lekaro.pl

Józefów nad Świdrem – Pismo Samorządowe 1543 ISSN1427-9525.

Wydawca: Rada Miasta Józefowa. **Adres redakcji:** ul. Kard. Wyszyńskiego 1, bud. B, 05-420 Józefów, redakcja.jns@jozefow.pl. **Redaguje** Wanda Zagawa z zespołem.

Współpracują: Lidia Dańko, Elżbieta Krakowiak, Tomasz Marcinkiewicz, Sylwia Papis, Maciej Piłat, Jakub Bajtler. **Kolegium Redakcyjne:** Marianna Jakubowska – przewodnicząca, Mariusz Batorski, Edyta Komińczyk, Adrian Pyra, Małgorzata Winiarczyk. **Opracowanie graficzne i skład:** ARTTON Katarzyna Marcinkiewicz. **Druk:** Drukarnia RAJGRAF. **Dyżur redakcyjny:** tel. 22 789 38 31 w czwartki godz. 16.00–17.00. **Oddano do druku:** 26.07.2016. **Okładka:** Spływ kajakowy rzeką Świder. fot. Maciej Piłat

Hiszpanie w Józefowie i Michalinie

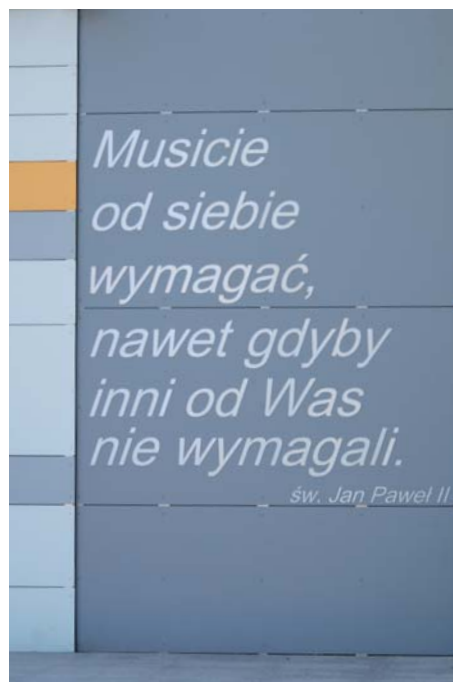
Światowe Dni Młodzieży są wielkim świętem katolików, na które w tym roku do Polski ściągnęły setki tysięcy uczestników z całego świata. Tradycyjnie wydarzenia centralne zostały poprzedzone dniami w diecezjach, o których pisaliśmy już na naszych łamach.

Młodzież z hiszpańskiej diecezji w Pamplunie przyjechała do Józefowa i Michalina już w środę 21 lipca, bardzo późnym wieczorem. Po oficjalnym przywitaniu każdy marzył już tylko o odpoczynku. Kolejnego dnia było więcej czasu, by nieco bliżej poznać się z rodzinami. Nieco wcześniej, bo od 12 do 14 lipca, parafia na Błotach gościła młodzież z USA i Kanady.

Późnym popołudniem 21 lipca na skwerze św. Jana Pawła II odbył się koncert muzyki gospel w wykonaniu chóru Mienia River z Wiązownicy. W trakcie występu i tuż po nim na ulicach Józefowa można było spotkać rodziny, które spacerowały wraz z przyjmowanymi gośćmi. Była to wspaniała okazja, by pokazać choć fragment tego, co na co dzień dzieje się w naszym mieście. Właśnie wtedy spotkałem Paulę, która powiedziała nam: „Spotkanie z papieżem, na które tu przyjechalibyśmy, dopiero przed nami, ale już jestem zachwycona Waszym krajem i Waszym miastem. Każdy człowiek, jakiego napotykam, jest niezwykle ciepły i życzliwy. Bardzo podoba mi się ten spokój, jaki tu panuje. Zaskoczyła mnie jedynie pogoda, bo spodziewałam się wyższych temperatur, ale to nie jest żaden problem. Jestem szczęśliwa, że mogę tu być i cieszę się na cały nadchodzący pobyt. Mam nadzieję, że nawiązane przyjaźnie pozostaną między nami na zawsze”.

Piątek był okazją do zwiedzenia stolicy Polski – Warszawy oraz skorzystania z jej oferty kulturalnej. Kolejnego dnia nadszedł czas na uroczystości centralne, które na terenie warszawsko-praskiego seminarium zgromadziły wszystkich pielgrzymów z naszej diecezji. Wcześniej młodzież zjadła wspólny obiad w ośrodku „Jędrus” na terenie Michalina. Niedziela była czasem spędzonym w gronie rodziny, zaś w poniedziałek goście z zagranicy podziękowali za gościnę i udali się w dalszą podróż na spotkanie z papieżem Franciszkiem.

Fot. T. Marcinkiewicz



Dziesięć ławeczek na ulicach

Na ul. Willowej przy Grottgera i przy Sadowej, Granicznej przy Jachowicza, Piłsudskiego przy Cichej, Sikorskiego przed Dobrą, 3 Maja przy Sosnowej, Polnej 44, Wawerskiej przed Graniczną i przy Wiślanej, Wyszyńskiego przy Sienkiewicza – pracownicy Zakładu Oczyszczania pod nadzorem zastępcy kierownika Tomasz Kasprzaka ustawili ławeczki.

Józefów jest miastem rozległym i jeśli pokonuje się pieszo drogę np. z Górek do przychodni przy ul. Skłodowskiej-Curie czy do Urzędu Miasta przy Wyszyńskiego, to wiele osób rozgląda się za miejscem, gdzie można choć na chwilę przysiąść i odpocząć. Ławeczki chwala i starsi i młodzi. Zachęcamy Państwa do wskazywania dalszych miejsc, gdzie przydałyby się ławki. (z)



W 606 lat później...

Dwie armie na polu, a na ich czele wielcy wodzowie: Władysław Jagiełło i Ulrich von Jungingen. Tak było w 1410 roku pod Grunwaldem. 606 lat po tamtym wydarzeniu w klubie Hydrofornia w Józefowie spotkało się sześć armii, które zmierzyły się na 64 polach szachownicy.

Turniej szachowy o puchar dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury dla upamiętnienia tej jednej z największych bitew średniowiecznej Europy odbył się z inspiracji Tadeusza Popisa – znanego popularyzatora szachów w naszym mieście. Pan Tadeusz udostępnił uczestnikom do gry perełkę swojej kolekcji: ręcznie zdobione szachy „Grunwald”.

Turnieju wygrała II drużyna Miejskiego Ośrodka Kultury w Józefowie w składzie: Grzegorz Grzelak, Krzysztof Zygułski, Honorata Namumiuk i Patryk Popis, która w finale pokonała I drużynę MOK. Zwycięzcom gratulujemy wygranej, a panu Tadeuszowi – pomysłu. ws



Rozkosze łamania głowy

Blisko 30 miłośników łamigłówek z całej Polski zjechało do Józefowa, aby wziąć udział w VII Ogólnopolskich Szaradziarskich Mistrzostwach naszego miasta. Turniejowa potyczka, która odbyła się w sali klubu Hydrofornia, podzielona była na dwie rundy. W pierwszej, trwającej półtorej godziny, do rozwiązania było 40 zadań, za które można było zdobyć maksymalnie 107 punktów. Po kilkunastominutowej przerwie odbyła się druga, już nieco krótsza runda. W niej 30 zadań należało rozwiązać w ciągu 70 minut. W tej rundzie można było zdobyć 86 punktów. Zwycięzcą został ten szaradzysta, który zgromadził w sumie największą liczbę punktów.

Rozstrzygnięcie tegorocznej edycji mistrzostw Józefowa nie było zaskoczeniem dla uczestników, bowiem po raz trzeci z rzędu zwyciężył aktualny szaradziarski mistrz Polski Rafał Tałaj z Częstochowy, który w sumie zdobył 182 punkty (100 + 82) na 193 możliwych. Jedyną reprezentantką Józefowa – Anna Maria Ketner z wynikiem 81 punktów zajęła dziesiąte miejsce, co należy uznać za spory sukces. Miejmy nadzieję, że kolejne mistrzostwa przyciągną większą liczbę miłośników rozkoszy łamania głowy z naszego miasta. ws

Poślizgali się na desce

Tradycyjnie początek lipca to największa na Mazowszu impreza skimowa, czyli Świder Skim Fest, którego jednym z organizatorów jest Stowarzyszenie „Kocham Józefów”. Tegoroczna, siódma już edycja najstarszej tego typu imprezy i jednej z największych w naszym kraju odbyła się w sobotę 16 lipca. Świdzka impreza jak co roku zgromadziła na starcie czołówkę krajowych amatorów ślizgu na desce. Wśród tzw. zawodowców wszystkich pogodził jednak... Holender Adrien Raza, który w pokonanym polu pozostawił ubiegłorocznego zwycięzcę Michała Puchalskiego oraz Michała Ambruszkiewicza. Wśród dziewcząt bezkonkurencyjna okazała się Aleksandra Dubas. W kategorii amatorów zwyciężył Daniel Sikorski, a w kategorii juniorów Eryk Witan.ws

